

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 28/29 lutego 1960

Nr 50 (4998)
Cena 50 gr

Wiosenny egzamin dla producentów i handlowców

Za dwa tygodnie - Targi Krajowe

Poznańskie Targi „Wiosna — 60” będą największą imprezą z dotychczasowych. O każdym następnym Targach piszemy, że są największe i nie ma w tym przesady. Po prostu — rozwijają się one stale, czyniąc coraz większe usługi dla rynku.

Tym razem (Targi otwarte będą 8 dni — 13–20 marca) największą część z 40 tys. m² powierzchni wystawowej, zajmą przemysł terenowy, drugą z kolei będzie spożywczość pracy, trzecią — kluczo wy przemysł lekki. Ogółem udział bierze około 3 tys. wystawców, a zatem więcej niż jesienią.

Zapowiadają oni tysiące nowości z produkcji. Najwięcej — państwowy przemysł lekki. Pokażą np. 2400 modeli obuwia (wzory włoskie, buty z tworzyw sztucznych), 1500 modeli odzieży męskiej, damskiej i młodzieżowej, z najnowszych tkanin mola — i wo doodpornych, niemających i niekurczliwych.

II plenum NK ZSL rozpoczęło obrady

Wczoraj o godz. 10 w gmachu przy ul. Bagatela 12 w Warszawie rozpoczęło trzecie obrady II plenum Naczelnego Komitetu ZSL. Obrady zajął prezes NK ZSL — S. Ignar.

Plenum rozpatrzy zadania wynikające z planu rozwoju rolnictwa na r 1960 ze szczególnym uwzględnieniem zadań członków i instancji ZSL.

Drugim zagadnieniem, które zostanie omówione w czasie plenarnego posiedzenia NK, będzie sprawa zwiększenia udziału kobiet w życiu społecznogospodarczym wsi. (PAP)

Jak zwykle będą giełdy: odzieżowa, skórzana, wyrobów filcowych, tkanin technicznych, wyrobów galanterijnych i giełda cukiernicza (z dużym udziałem Poznania).

Z imprez towarzyszących odbędzie się konkurs jakości towarów z wyróżnieniem wyrobów dla dzieci i młodzieży. Pokazy: wzorów opakowań, wzo rów artykułów, na które handel szuka producenta, pokazy mód krajowych i zagranicznych (CSR i NRD). Nowością „Wiosny-60” będzie wystawa „Postęp w gospodarstwie domowym na wsi”. Ma ona zwrócić uwagę na potrzeby wsi.

Podczas Targów trwać będzie również tradycyjny kiermasz, tym razem jednak o innym nieco charakterze: jego główna rola ma polegać, z jednej strony — na pokazaniu handlowcom różnych form handlu, z drugiej — odpowiedniej prezentacji towaru. Podjęli się tego poznańscy handlowcy.



— Prawie w całym kraju zachmurzenie duże z opadami śniegu z deszczem, tylko na południowym wschodzie zachmurzenie umiarkowane. Temperatura minimalna w granicach od minus 17 st. na północnym wschodzie do plus 3 st. na zachodzie kraju, maksymalna odpowiednio od minus 10 do plus 10 st.

Studenci na Tysiąclecie

Studenci jako pierwsi zainaugurują w Poznaniu naukowe obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. W dniach od 10 do 13 marca br. odbędzie się w naszym mieście Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Naukowych poświęcony Milenium.

Weźmie w nim udział 200 członków studenckich kół naukowych ze wszystkich uczelni Polski. Wygłoszą oni 40 referatów. Spośród zgłoszonych tytułów największe zainteresowanie budzą m. in. „Koncepcja socjologiczna początków Państwa Polskiego w powieściach historycznych Gołubie-

Znikome nadzieje uratowania życia 74 górników NRD

Chwilą milczenia ludzie przy NRD uczcili w sobotę o godzinie 12 pamięć górników, którzy stracili życie w tragicznej katastrofie w kopalni „Karl Marx” w Zwickau. W zakładach pracy, fabrykach i biurach oraz na ulicach miast i wsi zamiarł wszelki ruch.

Nadzieje na uratowanie życia 74 zasypanych górników maleją z godziny na godzinę. Mur dymu i ognia zmusił w piątek do zmiany planów akcji ratowniczej i szukania nowych do-
(PAP)

wa”, „Wpływ kultury antycznej na kształtowanie się kultury polskiej”.

Na czele komitetu honorowego Zjazdu stanął rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza prof. dr Alfons Klafkowski. Organizatorzy, tzn. kół naukowe i rada uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich przy UAM, zaprosili ponadto wielu wybitnych naukowców z całego kraju oraz kilku studentów polskich mieszkających we Francji.

Cały materiał naukowy Zjazdu zostanie wydrukowany. Projektuje się rozesłanie tego wydawnictwa do wszystkich ośrodków polonijnych na świecie. (mi)

Zbudujemy 122 statki dla ZSRR

Polskie stocznie okrętowe, wraz z 300 zakładami kooperującymi, zbudują dla Związku Radzieckiego całą flotę morską, składającą się z 122 statków o łącznym tonażu 830 tysięcy ton. Jest to największe zamówienie na budowę statków od czasu uruchomienia polskich stoczní. Ta mająca powstać flota odpowiada obecnej wielkości polskiej marynarki handlowej — pod względem tonażu i liczby statków. (PAP)

Obecne Targi odbędą się w specyficznej sytuacji na rynku: przemysł oferuje handlowi coraz większą gamę towarów, klient zaś ma już w czym wybierać i dlatego kupuje z namysłem, bez pośpiechu. W takich warunkach od handlu zależy wynik konkurencji i od jego znajomości potrzeb rynku — ilość, rodzaj oraz jakość nowo wyprodukowanych towarów. Toteż handlowcy bardzo interesują się nowymi wyrobami, które najlepiej mogą „odkryć” w Poznaniu, na Targach Krajowych.

Z. S.

Triumf Skandynawów w maratonie

Bzisiaj zakończenie VIII Olimpiady



W sobotę, w przedostatnim dniu Olimpiady, odbyły się jedne z ostatnich konkurencji: maraton narciarski na 50 km oraz bieg mieszczny na 10.000 m w jeździe szybkiej na lodzie. Do zakończenia Igrzysk pozostała jeszcze tylko koronna konkurencja olimpijska — otwarty konkurs skoków oraz rozstrzygnięcie turnieju hokejowego.

Na starcie najtrudniejszej konkurencji narciarstwa klasycznego biegu na 50 km stanęło 31 czołowych biegaczy świata z 10 krajów. Zabrakło wśród nich Polaka, gdyż kierownictwo polskiej ekipy postanowiło nie wystawiać Matejki.

ZWYCIĘSTWO FINÓW

Pierwszy na trasę wyruszył Fin Hamalainen. Przed biegiem nikt nie przypuszczał, że właśnie to jemu przypadnie w udziale zwycięstwo. Tymczasem Fin sprawił kolejni w tej olimpiadzie niespodziankę, pokonując zdecydowanych faworytów — doskonalego Szweda Jernberga, zawodnika radzieckiego Anikina, Szweda Remgaarda oraz swojego rodaka Hakulina.

Kiedy po 10 kilometrów wszyscy prawie nabrali pewności, że maraton narciarski stanie się lupem fenomenalnego Jernberga — obrońcy złotego medalu z Cortiny, meldunki donoszą, że Jernberg przeżywa kryzys na trasie, a na czoło wysuwa się świetny tandem Finów Hamalainen — Hakulinen. Ostatnie 5 km, to niezmordowany bieg Hakulina. Jednakże i Hamalainen, prowadzący bieg przez 40 km, poderwał się jeszcze do walki i ukończył konkurencję, mając zaledwie 21 sekund przewagi nad swym słynnym rodakiem.

WAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
BAPK IN W-PAP
INF Y W-PAP
TEL W-PAP
PAP W-PAP
INF WE ADI UNEM PAP API
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Krótko

Inwazja naszego handlu

Lipskie Targi rozpoczynają 28 bm. tegoroczną serię międzynarodowych imprez handlowych z udziałem Polski. Wystąpimy łącznie na 35 ogólnych i branżowych targach

Dla Konina

We Wrocławiu zakończono próby pierwszego polskiego generatora o mocy 50 MW. Wszystkie badania wypadły pomyślnie i w najbliższym czasie ta wielka maszyna ważąca ponad 150 ton zostanie przesłana do nowo budowanej elektrowni Konin.

Warszawa — Rzym

Nasze władze lotnictwa cywilnego prowadzą ze stroną włoską rozmowy na temat uruchomienia bezpośredniej linii Warszawa — Rzym. O ile rozmowy te zakończą się pomyślnie, samoloty „Lot-u” zainaugurują nową trasę jeszcze w maju br.

Polacy nie zawodzą

Pierwszy po swym występie oblegany przez łowców autografów był wczoraj Włoch Remo Remoli, nie mniejszym powodzeniem cieszył się najmłodszy uczestnik konkursu Ilan Rogoff (Izrael). Jego wiek: 16 lat i siedem miesięcy. Jedynaczką ekipy polskiej Teresa Rutkowska wystąpiła jako trzecia. Schodzącą z estrady zęgały długotrwale oklaski.

Z kolei wystąpiły dwie przedstawicielki młodej pianistyki NRD — Almuth Schmidt i Renate Schorler. Poranne przesłuchania kończą się popisem Josepha Schwartza (USA). Po południu

wystąpili: Gideon Shamir (Izrael), Elyanna Caldas-Silveira (Brazylia), Reija Silvonon (Finlandia), Dagmar Simonkova (Czechosłowacja), Aleksander Slobodianik (ZSRR), Józef Stempel (Polska). Spośród popołudniowej „szóstki” bardzo pięknie zaprezentował się Aleksander Slobodianik. Głęboką dojrzałą interpretacją ujął słuchaczy Józef Stempel. Sala nie szczędziła również braw pozostałym wykonawcom, a zwłaszcza Reiji Silvonon, Dagmar Simonkovej i Caldas-Silveira. (PAP)

Rekordowe śniegi w Moskwie

Od wielu dni z moskiewskie go nieba sypie śnieg. Setki specjalnych maszyn i potężnych ciężarówek nie mogą chwilami dać sobie rady z uprzątnięciem ulic. Jak informuje instytut meteorologiczny, warstwa śniegu w stolicy osiągnęła grubość pół metra, podczas gdy w roku ubiegłym — o 20 centymetrów mniej. Jako ciekawostkę wymieniamy się fakt, iż podobne opady śnieżne występowały dokładnie sto lat temu. (PAP)

W dalszym ciągu trwają eliminacje I etapu Konkursu. Wysokie jury ma niełatwą pracę. Wystawic sprawiedliwą ocenę nie jest łatwo, zwłaszcza gdy występują najlepsi z najlepszych z całego świata. Na zdjęciu radziecka pianistka Kira Lawrinowicz.

CAF-fot. Barącz

Pamiętnik Dawidka zainteresował niemal całą Europę

Pamiętnik dwunastoletniego chłopca żydowskiego z małej miejscowości Krajna w woj. kieleckim, opublikowany w miesięczniku „Twórczość” wzbudził ogromne zainteresowanie opinii publicznej całej prawie Europy. W Czechosłowacji ukaże się on w tłumaczeniu Heleny Teigowej. O prawa wydania go w formie książkowej ubiegają się Anglicy, Duńczycy, Holendrzy, Norwegowie, Niemcy, Szwedzi, Francuzi i Szwajcarzy. Z wydawnictwami innych krajów prowadzone są obecnie rozmowy w sprawie publikacji pamiętnika. (PAP)

Przylot bocianów

Do wsi Siedliska w pow. Tar now przyjechały już bociany i szpaki. Bociany zabrały się zaraz do wiosennych remontów swych gniazd. Szpaki natomiast musiały stoczyć prawdziwe bitwy z dzikimi lokatorami, którzy na okres zimy wprowadzili się do ich budek. PAP

NA FALI DNIA

Nauka i przemysł

W marcu br. odbędzie się w Gliwicach spotkanie czołowych naukowców miejscowej Politechniki z przedstawicielami większych fabryk śląskich, zjednoczeń przemysłowych i resortów zainteresowanych tematyką prac tej uczelni.

Założeniem spotkania jest praktyczne zastosowanie zasady: „nauka dla przemysłu — przemysł dla nauki”. A więc — świadczona dwustronnie.

Prace Politechniki Gliwickiej idą w trzech kierunkach: dalekosieżne plany w zakresie postępu technicznego, doraźne opracowania dla zakładów przemysłowych i przemysłów oraz podnoszenie kwalifikacji inżynierów.

Szeroko pojęte badania naukowe — te dalekosieżne — obejmują głównie zagadnienia z zakresu fizyki technicznej i jądrowej, mechaniki, matematyki.

Pomoc doraźna dla przemysłu realizowana będzie przez konsultacje z zainteresowanymi pracownikami zakładów przemysłowych. Politechnika ma opiniować projekty i nowe procesy technologiczne w zakładach, porozumiewać się z racjonalizatorami, kontrolować wprowadzane usprawnienia, wdrażać w przemysł kulturowe.

I wreszcie — podnoszenie kwalifikacji inżynierów. Politechnika zamierza organizować dla nich wykłady z zakresu nowości naukowych i technicznych, zapoznawać z najnowszymi procesami technologicznymi. Tu również opracowuje się plan studiów magisterskich dla inżynierów zatrudnionych w przemyśle.

Z drugiej strony Politechnika ma szereg potrzeb, waspokojeniu których mogą uczestniczyć zakłady przemysłowe. Oto przykład: na Politechnice przygotowuje się prace doktorskie i inne. Powstają one częstokroć w bardzo prymitywnych warunkach, uczelnia bowiem nie rozporządza dostatecznym zapleczem laboratoryjnym. Właśnie tym kłopotom uczelni mogą zaradzić poszczególne zakłady i działy przemysłu. Wiele wiążących wniosków zapaść ma na marcowej konferencji. (K)

Złoty medal w tej konkurencji zdobył Johanessen (Norwegia) — 15.46,6 (rekord świata) srebrny medal przypadł w udziale Koszyckinowi (ZSRR) — 15.49,2, a brązowy — Beckmanowi (Szwecja) — 16.14,2.

Dalsze miejsca zajęli: 4) Nilsson (Szwecja) — 16.26,0, 5) Monaghan (Anglia) — 16.31,6, 6) Seiersten (Norwegia) — 16.33,4.

(Ciąg dalszy wiadomości olimpijskich na str. 6).

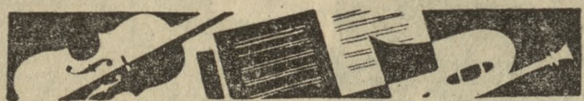


Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejśerowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-no-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Notatki o muzyce i muzykach (17)

Chórowi im. St. Moniuszki



Przed 40 laty przyjechali do Poznania liczni „Westfality” — dawni wielkopolscy emigranci. Otworzyli się im bramy do Ojczyzny. Osiedli w ziemi ojcow i tu postanowili do śmierci pracować w swoich zawodach. Jeszcze na obczyźnie śpiewali wieczorami w chórze mieszanym. I to przyzwyczajenie przetrwało z sobą do Poznania. W westfalskiej krainie brzmiała pieśń chóralna, nasza, moniuszkowska. I ona wiodła tych szczerych Polaków nad Wartę. Tu już nikt jej politycznych tam nie stawiał. Założyli a raczej zrestytuowali chór mieszany imienia Stanisława Moniuszki i wkrótce stali się wysoko kwalifikowanym zespołem. Przez tych lat 40 kierowali chórem najrozmaitsi dyrygenci. Od Maliszewskiego po Szostaka. Niech wyrażę prywatną opinię, że najdoskonalszym pomiędzy nimi był Stanisław Wiechowicz. On jeden potrafił wskazać zespołowi piękną drogę prawdziwego artysty. On jeden stworzył właśnie dla swego chóru prześliczne dzieło o nieprzemijającej wartości. Potrafił zawiązać między sobą a śpiewakami serdeczną, nie sympatię.

Dziś już z dala od „Moniuszki” — mieszka przecież w Krakowie ale wspomina te poznańskie wieczory i koncerty z prawdziwą emocją. Było mu w tym chórze, dobrze i pogodnie. A choć po Wiechowiczu nastąpiło wiele innych dyrygentów, ludzi o poważnych nazwiskach i udokumentowanej możliwościach ambicji, choć utrzymywali poziom chóru na wysokiej pozycji — sądzi, że pamięć o Stanisławie Wiechowiczu w zespole nadal istnieje w dawnej postaci.

Znam ten zespół od wielu lat, bodaj tak długo, jak w Poznaniu istnieje i śpiewa. Pamiętam artystyczne osiągnięcia i wysoki poziom techniczny. Przypominam sobie wielu tych, którzy już nigdy nie staną między kolegami, by zgodnie zaśpiewać pieśń moniuszkowską. Myślę o zmarłym przed laty, wieloletnim prezese chóru Leonie Krzyżaniaku. Przecież ten drobniutki wzrostem człowieczek żył tylko myślą o swym chórze. Był doń najserdeczniej przywiązany; troski zespołu stawały się jego kłopotami a radości z odniesionych sukcesów oziadały mu resztkę dni. Był prawdziwą satysfakcją słuchać jak przewodził zebraniom i jak — dyktant — przebiegał w muzycznych sprawach — o tej muzyce mówił.

Juz dziś wieczorem, gdy odbędzie się uroczystość czterdziestolecia chóru — zacytuję pan Leon Krzyżaniak nie zasiadzie przy honorowym stole prezydialnym.

Spis powszechny — w grudniu

Czy Polska osiągnie w tym roku 30 mln. mieszkańców?

Według szacunkowych obliczeń na początku roku 1960 Polska liczyła 29,5 miliona obywateli. Uwzględniając przeciętny roczny przyrost w kraju powinniśmy jeszcze w tym roku osiągnąć liczbę 30 milionów mieszkańców.

Dokładne dane na ten temat przyniesie powszechny spis, planowany zgodnie z zaleceniami ONZ na koniec 1960

roku również i w Polsce. Przygotowania do tego spisu trwają już od dłuższego czasu. Na początku br. został przeprowadzony próbný spis, który objął około 73 tys. ludności i który miał wykazać, czy formularze spisu są dobrze po myślane i czy są dostatecznie zrozumiałe.

Próbný spis przeprowadzono zarówno w miastach jak i na wsi oraz w miejscach styku miast ze wsią (np. osiedla robotnicze).

Wnioski, które nasunął próbný spis, zostaną zrealizowane do połowy 1960 roku, po czym nastąpią już ostateczne przygotowania do spisu powszechnego. Spis odbędzie się w początkach grudnia 1960 roku.

Przypominamy, że spis powszechny obejmie nie tylko stan ludności, ale również stan mieszkań w Polsce oraz ich wyposażenie techniczne, dalek stan budynków wraz z ich pełną charakterystyką, a wreszcie ilość gospodarstw wiejskich oraz stan pogłowia bydła w kraju.

Dane, uzyskane ze spisu powszechnego, będą wykorzystane między innymi dla celów polityki inwestycyjnej w budownictwie, dla celów polityki

kredytowej na wsi, elektryfikacji wsi, dla służby weterynaryjnej itd. (API)

Nowy „Przegląd Zachodni“

W zeszycie „PZ”, który ukazał się w bieżącym miesiącu redakcja dała bogaty, różnorodny materiał badawczy i informacyjny. Wymienić trzeba przede wszystkim naświetlenie działalności Niemców w Polsce zarówno przed pierwszą wojną światową jak i w okresie międzywojennym (autorzy J. Pajewski i W. Rogala).

Interesujące studium o prozie rosyjskiej i literaturze niemieckiej dał Aleksander Rogalski. Działalność polityczną przesiadkówców w Niemczech Zachodnich zreferował obszernie Antoni Walczak. Zeszyt omawiający nie ma charakteru jednotematycznego i pozwala zapoznać się z szerokim wachlarzem spraw niemiecko-polskich. (hb)

Architektura na Politechnice?

Z prac Prezydium WRN w Poznaniu

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oceniano wykonanie planu budownictwa terenowego i przemysłu terenowego materiałów budowlanych za 1959 r., ustalając jednocześnie metody i środki zabezpieczające prawidłową realizację planu w roku bieżącym.

Omawiając perspektywę budownictwa terenowego, założono na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że dalszy ciąg decentralizacji, w wyniku której zakłady terenowe przemysłu materiałów budowlanych przekazane zostaną prezydium rad terenowych — za pośrednictwem Zjednoczenia PTMB i Wydziału Budownictwa Prezydium WRN z terenem. Wpłyne to niewątpliwie na dalsze polepszenie organizacji i dyscypliny pracy w tych przedsiębiorstwach.

Wśród postulatów wysuniętych na posiedzeniu znajduje się projekt utworzenia wydziału architektury na Politechnice Poznańskiej, gdyż obecnie odczuwa się silny brak dopływu młodych architektów w rezerwie budownictwa terenowego oraz służbie architektoniczno-budowlanej rad. Dla zapewnienia wykonania planowych zadań produkcji pomocniczej projektuje się, aby

Znów radość w W. Brytanii

Ogłoszone w piątek zaręczy księżniczką Małgorzatę z fotografem Anthony Armstrong — Jonesem wywołały zrozumiałą sensację, bowiem zostały one ogłoszone zupełnie niespodziewanie, a poza tym dużą sensację wywołał także fakt, że księżniczka Małgorzata wychodzi za mąż za człowieka nie należącego nie tylko do artystokracji brytyjskiej, ale nawet stanu szlacheckiego.

Młodzi poznali się przed dwoma laty na prywatnym przyjęciu. Od tego czasu Anthony wielokrotnie spotykał się z księżniczką Małgorzatą w czasie robienia licznych prywatnych i oficjalnych zdjęć księżniczki, jak również pozostałych członków rodziny królewskiej. Jednakże nawet w gronie najbliższych przyjaciół narzeczonych, wiadomość o ich zaręczynach wywołała wrażenie jak grom z jasnego nieba. (PAP)

Samochód pancerny przeciw wariatowi

Samochodu pancernego w charakterze tarczy musiała użyć policja w Unioatwn w stanie Pensylwania (USA) aby pokonać niebezpiecznego wariata, który zastrzelił na ulicach miasta trzy osoby, dwie ciężko poranił, a następnie zabarykadował się w swej chałupie na stoku góry za miastem. (PAP)

SPRAWY NIEMIEC

NOWY ZWIĄZEK

W Bonn powołano do życia nową organizację paramilitarną pn. „Związek Rezerwistów”. Organizacja ma ściśle współpracować z dotychczas istniejącymi „Bundeswehr Verband” — zrzeszającym zawodowych wojskowych oraz Towarzystwem Wiedzy Wojskowej. Na czele związku stanął publicysta wojskowy, mjr rez. Adalbert Weinstein.

„PRBRH...” W BONN

W biuletynie rządowym opublikowano oficjalne skróty, określające najwyższych funkcjonariuszy państwowych. Mają one być stosowane przede wszystkim w międzyministerialnej korespondencji. I tak: kanclerza określa lakoniczny skrót „BK” (Bundeskanzler), natomiast nieco bogaciej brzmią już skróty jego zastępcy, mianowicie „STVBK” (Stellvertreter des Bundeskanzlers) oraz sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim (STSBK).

Całkiem niezwykle brzmiały skróty obdłżono natomiast prezesa Izby Kontroli — PRBRH (Präsident des Bundesrechnungshofes) oraz szefa urzędu prezydenta — CHBPR (Chef Bundespräsidenten-amtes). Zatwardziali biurokraci nie posiadają się z radości...

ZBYT SKROMNY...

Boński minister spraw wojskowych, Strauss, w wywiadzie, udzielonym jednemu z reporterów radiowych, powiedział m.in.: „Co uważam o sobie za ważne? — To, że przyszedłem na świat!”.

Wypowiedź tę, powtórzoną za hamburską „Die Welt”, tak komentuje wschodnoniemiecka „Berliner Zeitung”: „Czy pan jednak nie jest za skromny, panie Strauss, mówiąc tylko o swoim przyśrobie na świat? Jeszcze drugi fakt podkreśliłby dużo lepiej ważność pańskiej osoby: gdyby pan znikł!”.

SATYRA POLITYCZNA

Pytanie kolekcjonera

Wiele sklepów w NRF sprzedaje tak zwane „pamiątki” związane z okresem hiteryzmu. (ZAP)

Tu krzyż rycerski, tam klamerka, ówdzie Hitlerka oko zerkna, płytka z oracją, guzik, medal — po dobrych czasach smętna scheda... — Czy trafia czasem też do składu dziurawy hełm spod Stalingradu?

Włodzimierz Ścisłowski

Problemy IV plenum

„Zewnętrzne” hamulce budownictwa

Trudności łączą się w łańcuch

Poznański Zarząd Budownictwa sprawuje nadzór i pieczę nad wieloma istniejącymi w Poznaniu i Wielkopolsce przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi i specjalistycznymi. Ma on więc najpełniejsze rozeznanie najważniejszych zadań, potrzeb i niedomagań poznańskiego budownictwa. Zwróciliśmy się więc z kilkoma pytaniami do głównego inżyniera Zarządu — p. Edwina Kosickiego.

— Jakiego zagadnienia z dziedziny postępu technicznego w budownictwie uważa pan aktualnie za najważniejsze?

— Właściwą organizację robót, opartą na pełnej i z wyprzedzeniem dostarczanej dokumentacji budów; na sprawnym zaopatrzeniu i kooperacji; na dyscyplinie procesu technologicznego i właściwym cyklu produkcyjnym. Uprzemysłowienie budownictwa, tzn. stworzenie warunków dla budownictwa wielkობlokowego i wielkopłytowego; wprowadzenie małej mechanizacji do budownictwa tradycyjnego; typizację elementów oraz niemniej ważne: uporządkowanie spraw placowych

w sensie ustalenia wynagrodzeń zależnych od kwalifikacji i wykonywanych prac.

— Jakiego korzyści ekonomicznej przyniosłoby szybkie rozwiązanie tych problemów?

— Bardzo duże i różnorodne; np. skrócenie cyklu produkcyjnego, tzn. szybsze oddawanie inwestycji do użytku, obniżenie kosztów budowy, zmniejszenie wysiłku fizycznego pracowników przy równoczesnym zwiększeniu wydajności pracy a więc i zarobków.

Jak wielkie rezerwy tkwią w budownictwie wielkობlokowym niech świadczy fakt, że stosując je, można obniżyć ciężar metra sześciennego budynku z 550 kg (budownictwo tradycyjne) na 400—450 kg a przy wielkopłytowym — można zejść nawet do 250 kg. Cała różnica w ciężarze, to czysty zysk w cegle, cementie, wapnie itd.

Podobnie jest z robocizną. Jeśli na każdy m³ budynku stawianego syste-

mem tradycyjnym zużywa się dziś od 9,5 do 12 godzin, to w budownictwie uprzemysłowionym istnieje możliwość „zejścia” do 3—4 godzin! Jest tylko jeden warunek: ażeby jednorazowe nakłady niezbędne przy budownictwie uprzemysłowionym się amortyzowały, trzeba stawiać na jednym placu budowy i za jednym zamachem minimum 10 bloków mieszkalnych.

— Jakiego czynników i zjawisk utrudniają szybkie wprowadzenie postępu technicznego?

— Czynników takich jest sporo. Na przykład: długa i skomplikowana procedura w różnych stadiach zatwierdzania inwestycji; nieprzygotowanie terenów pod inwestycje. Mam tu na myśli budowę dróg, kanalizacji, doprowadzenie energii, gazu, wody itp.; nierytmiczna produkcja przemysłu i co za tym idzie dezorganizujące pracę przeszkody w zaopatrzeniu w stal, cement, szkło, materiały instalacyjne itp.

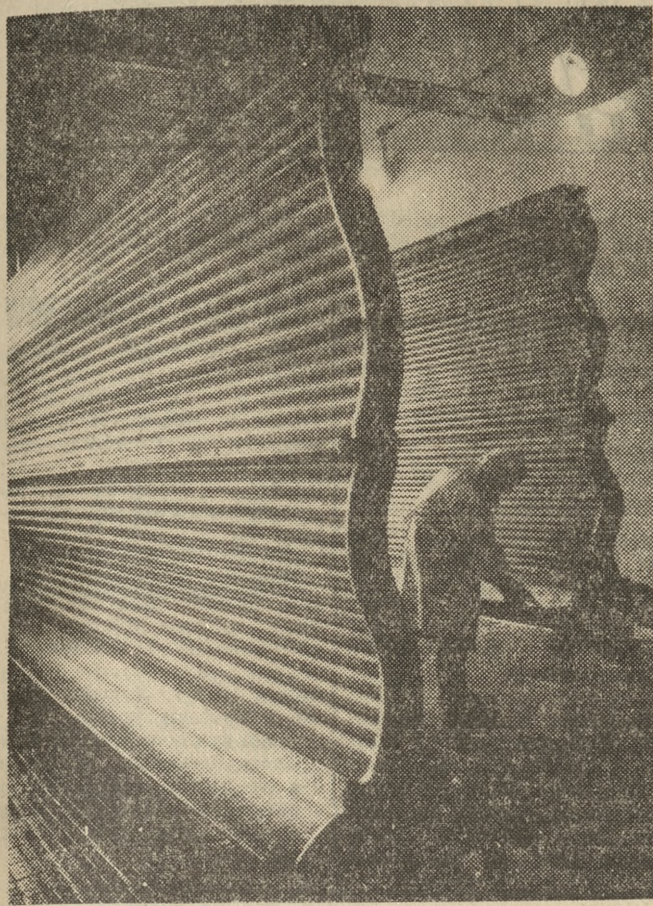
Bardzo często są trudności transportowe wynikające z niedostatku taboru kolejowego i samochodowego. Duże przywiązanie do tradycyjnych metod pracy, zwłaszcza u średniego dozoru, jest także jednym z hamulców. No i — niechęć inwestorów, a także użytkowników, do nowych materiałów.

Jak z tego wynika, przyczyny budowlanych niedomagań, którym tak często i tak wiele poświęcamy w „Głosie” uwagi nie zawsze tkwią w samym budownictwie. Budownictwo, jako jedna z wielu gałęzi produkcji jest tysiącami nitkami powiązane z przemysłem i ogólną sytuacją gospodarczą kraju; jest zależne od koncepcji planistycznych na różnych szczeblach, od pracy biur projektowych i gustów inwestora, od polityki cen, plac i wyposażenia w sprzęt, od sytuacji w transporcie itd.

Im szybciej znikną „zewnętrzne” hamulce budownictwa, tym łatwiejsze będzie usunięcie niedomagań „wewnętrznych” przedsiębiorstw wykonawczych.

Notował: Piotr Chojnacki

Z teki F. Obrąpalskiej



W BROWARZE

Jerzy Pertek

Fall „Altmark“

Dwadzieścia lat temu

Było to niewątpliwie najgłośniejsze wydarzenie w okresie tej „śmiesznej wojny“, jak na Zachodzie nazywano działania aliancko-niemieckie zimą 1939/1940 r., kiedy właściwie na froncie lądowym i w powietrzu nie działo się prawie nic, a na morzu mało co.

Prawda, że w połowie grudnia 1939 roku odnieśli Anglicy pierwszy większy sukces morski, gdy po bitwie u ujścia Rio de la Plata niemiecki pancernik „Admiral Graf Spee“ musiał ulec samozatopieniu, ale sprawa „Altmarka“, bo o niej tu mowa, rozgłosem przewyższyła nawet zniszczenie „Grafu Spee“. Cemu więc należy przypisać ten rozgłos? Czy temu, że sprawa ta miała bardzo drażliwe podłoże, gdyż wszystkie

trzy uczestniczące w niej strony zarzucały sobie nawzajem złamanie prawa międzynarodowego?

To było
16 lutego

Czy temu, że rozegrała się w dość niewłaściwym podówczas miejscu — u brzegów neutralnego kraju, na styku i skrzyżowaniu alianckich i niemieckich linii komunikacyjnych i interesów?

Albo powróćmy do „Altmarka“. Był to duży zbiornikowiec, służący jako baza zaopatrzeniowa pancernikowi „Admiral Graf Spee“, który podczas swej korsarskiej działalności na Atlantyku pobierał z „Altmarka“ paliwo oraz inne zaopatrzenie, a przekazywał na jego pokład jeńców — wyłowionych rozbitków z zatopionych przez siebie alianckich statków. Gdy kariera „Grafu Spee“ dobiegła końca, na „Altmarku“ znajdowało się 299 jeńców, w większości Anglików. Statek, znajdujący się wówczas na Południowym Atlantyku, przeczekał okres intensywnych poszukiwań za nim, po czym wyruszył na północ. Szczęśliwie przemierzył Atlantyk niedostrzeżony przez okręty alianckie, opłynął od północy Islandię i chcąc uniknąć spotkania z nieprzyjacielem przybył do brzegów Norwegii, aby z kolei obrać kurs na południe do Niemiec. Jednakże już następnego dnia, 15 lutego 1940 roku, admirał brytyjski, otrzymawszy wiadomość, że „Altmark“ minął Bergen, natychmiast skierowała swe okręty na przecięcie mu drogi.

Krótko po południu 16 lutego „Altmark“ dostrzeżony został przez brytyjskie samoloty, które rychło naprowadziły na

jego trop jeden z dwu zespołów eskadry składającej się z jednego krążownika i pięciu niszczycieli. Na widok zbliżającego się nieprzyjaciela „Altmark“, płynący w asyście dwóch norweskich torpedowców, schronił się w głębi fiordu Jössing, niedaleko Egersund, u południowo-zachodniego wybrzeża Norwegii.

Wtedy niszczyciel brytyjski „Cossack“ wpłynął również do fiordu i jego dowódca, komandor Philip Vian, zwrócił się do dowódcy torpedowca norweskiego „Skjell“ z żądaniem uwolnienia brytyjskich jeńców z „Altmarka“. Norweski oficer odpowiedział, że „Altmark“ był rewidowany w Bergen z wynikiem negatywnym i że jako statekowi nieuzbrojёнemu pozwolono mu płynąć wodami terytorialnymi Norwegii. W tej sytuacji Vian zwrócił się do dyrektywy do dowódcy Floty Ojczyźnej, ten do pierwszego lorda Admiralicji, a ten wreszcie do ministra spraw zagranicznych. W rezultacie zaproponowano, aby „Altmark“ pod wspólną eskortą norwesko-brytyjską powrócił do Bergen na powtórny rewizję. Niemcy wszakże odrzucili tę propozycję.

Prawda
i hitlerowskie mity

Wówczas na rozkaz dowódcy Floty Ojczyźnej komandor Vian użył siły. „Cossack“ podszedł burtą w burtę do „Altmarka“. Jednocześnie oddział przywozy brytyjskich marynarzy wdarł się na jego pokład. Doszło przy tym do wymiany strzałów. Oczywiście, znaleziono też trzystu jeńców. Po ich uwolnieniu i zabraniu na swój pokład „Cossack“ opuścił Jössing-Fiord. W dniu 17 lutego byli jeńcy „Grafu Spee“ i „Altmarka“ zostali wyokrętowani w Rosyth i entuzjastycznie powitani przez społeczeństwo fetujące pomyślnie zakończenie całego incydentu jako wielki triumf Royal Navy (przy czym Viana omal nie okrzyknięto bohaterem narodowym) i częściowe zadośćuczynienie za szkody i straty powstałe w wyniku działalności „Grafu Spee“.

Przeciwnie w Niemczech. Fale eteru i łamy prasy wypełniły się pełnymi najgorszych epitetów atakami na brytyjskich „piratów“ i „morderców“.

Synonim dotkliwego
niepowodzenia

W odpowiedzi opublikowali Anglicy 21 lutego na łamach „Timesa“ oświadczenie streszczające się w stwierdzeniu, że „prawo międzynarodowe nie zezwala stronie wojującej na przewożenie jeńców wojennych przez neutralny obszar“ i z racji tego dowódca „Altmarka“ powinien był z chwilą wpłynięcia na neutralne wody uwolnić jeńców. Ponieważ jednak tego nie uczynił i ponieważ rząd norweski również nie postarał się o uczynienie tego, mimo, że dwa norweskie torpedowce towarzyszyły „Altmarkowi“ na wodach terytorialnych, nie pozostawało komandorowi Vianowi nic innego do zrobienia, jak przeprowadzenie tego prawa własnymi siłami. „Niemiecki statek wpłynął na neutralne wody, aby złamać prawo, statek brytyjski, aby ten plan pokrzyżować — taka jest różnica“ — tymi słowami kończyło się oświadczenie brytyjskie.

A chociaż w kilka tygodni później wydarzenia kampanii norweskiej przyćmiły rozgłos incydentu z Jössing-Fiordu, to jednak Fall „Altmark“ pozostał dla bonzów III Rzeszy na całą wojnę synonimem dotkliwego niepowodzenia nadzarpniętego prestiżu.

Matka Chopina
urodziła się
w Kolskiem

Na marginesie jubileuszu może słusznym będzie przypomnienie społeczeństwu wielkopolskiemu mało znanego faktu.

Otóż od przeszło stu lat nie tylko grają dzieła Chopina, ale także piszą o Chopinie. W całym tym czasie wydrukowano o nim wiele prac w różnych językach. Dużo pisano o jego twórczości, jego życiu, atmosferze domu rodzinnego, rodzinie, pochodzeniu ojca, zastanawiano się nawet czy urodził się on (ojciec) w Nancy czy też w Marainville.

O matce, którą syn nazywał „mameczką“, którą George Sand uważała za największą miłość muzyka, pisało, że była to osoba o artystycznych upodobaniach, szlachetności i wielu innych zaletach, i choć biedna, zaprzyjaźniona była (lub też nawet spokrewniona) ze Skarbami, właścicielami Żelazowej Woli. Tam też poznał ją wychowawca młodych Skarbów, Mikołaj Chopin.

Ślub odbył się 2 czerwca 1806 roku.

Długo literatura nie określała ściśle miejsca urodzenia matki muzyka, stąd nie wszyscy wiedzą, że jest ona węzłem łączącym go z Wielkopolską.

Tekla Justyna, córka Antoniny i Jakuba Krzyżanowskich, późniejsza żona Mikołaja i matka Fryderyka Chopina, urodziła się bowiem we wsi Długie koło Izbicy Kujawskiej w powiecie kolskim w roku 1782.

Dokument stwierdzający konkretnie ten fakt dopiero niedawno odnalazł w aktach sekretarza Prezydium GRN w Izbicy. Dziś przechowuje go Archiwum Państwowe w Poznaniu.

Może więc należy zwrócić uwagę na to, że przedmiot wielkiej miłości Fryderyka, jego „mameczka“, urodziła się i spędziła część swego życia w powiecie kolskim.

B. J.

Spotkania z polską muzyką

Opowiada — prof. dr Igor Belza

Prof. Igor Belza, wybitny radziecki muzykolog, badacz, piszący różne stanowiska naukowe i pełniący zarazem szereg ważnych funkcji społecznych w Towarzystwie Przyjaźni Radziecko-Polskiej — jest człowiekiem skromnym, serdecznym, dowcipnym. Świetnie mówi po polsku. I kocha polską muzykę, której jest wybitnym znawcą. O muzyce własnej, o polskich kompozytorach, o badaniach i poszukiwaniach, uwieńczonej odnalezieniem licznych nieznanych utworów, od kryciem zapomnianych postaci polskich kompozytorów, wynalezieniem wielu frapujących historyjek związanych z polską muzyką — prof. Igor Belza może opowiadać godzinami.

— Przyjechałem do Polski, by wziąć udział w Międzynarodowym Kongresie Muzykologicznym poświęconym twórczości Fryderyka Chopina, ale skorzystałem z okazji, że mogłem przybyć trochę wcześniej i odwiedzić Kraków oraz Bydgoszcz. W Krakowie, w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, miałem odczyt o badaniach nad twórczością Chopina, prowadzonych w ZSRR. Wzruszył mnie fakt, że na odczyt przyszli nie tylko studenci, ale również profesoria z rektorem Rutkowskim na czele oraz dyrektor Państwowego Wydawnictwa Muzycznego — Ochlewski.

Również w Bydgoszczy wygłosiłem w sali Filharmonii odczyt publiczny o Roku Chopinowskim w Związku Radzieckim. Jestem pod dużym wrażeniem nowego gmachu Filharmonii Pomorskiej. To piękny gmach, o wspaniałej akustyce. Szczególnie uradował mnie pietyzm, jaki Filharmonia Pomorska okazuje dawnej muzyce polskiej. Bardzo miłe wspominać spotkania z dyrektorem Filharmonii — Szwalbem i kierownikiem artystycznym — Chwiedozukiem.

Niespodzianką — która przyniosła mi dużo zadowolenia — była wizyta prof. Floriana Dąbrowskiego z Poznania, który przyjechał do Bydgoszczy, by poznać mnie z nowymi odkryciami w katedrze gnieźnińskiej: utworami Jana Wańskiego i „Requiem“ Mateusza Gołkowskiego. Te nowo odkryte utwory dawnej muzyki polskiej, które miałem możliwość przesłuchać z taśm przywiezionych przez prof. Dąbrowskiego, a zwłaszcza „Requiem“, są szczególnie ciekawe, gdyż jeszcze raz dokumentują jak silny był wpływ muzyki ludowej na twórczość polskich kompozytorów XVIII wieku.

— Czy Pan Profesor odwiedził również biblioteki?

— W Krakowie pracowałem trochę w Bibliotece Jagiellońskiej. Sporo czasu spędziłem też w Muzeum Czartoryskich — poznawanie wielkiego dorobku kulturalnego polskiego narodu pomaga mi w pracy nad zagadnieniami polskiej muzyki. — czy nad dalszymi toma-

mi „Historii Polskiej Kultury Muzycznej“?

— Tak. Przygotowywany teraz do druku III tom poświęcony jest Chopinowi i gronu współczesnych mu kompozytorów. IV tom — to Moniuszko i polska opera narodowa. Materiału zebrałem już sporo. Chciałbym tu podkreślić, że bardzo cennym i poważnym źródłem jest praca o Moniuszce p. prof. Witolda Rudzińskiego. Ciekawemu okresowi

muzycznemu „Młodej Polski“ pragnę poświęcić V tom mojej „Historii“.

Podczas pobytu w Krakowie dyr. Ochlewski pokazał mi tłumaczenie na język polski II tomu mojej pracy. Sprawdziłem to — jako autorowi — dużą radość. Bardzo mi bowiem zależy na tym, by nie tylko czytelnicy w Związku Radzieckim, ale także i w Polsce mieli możliwość zapoznać się z materiałami, jakie zawiera „Historia“.

— Jakże plany ma Pan Profesor po zakończeniu obrad Kongresu?

— Zostanę jeszcze kilka dni w Warszawie. Chcę spotkać się ze znajomymi. No i odwiedzić Park Łazienkowski, w którym kiedyś jako dziecko lubiłem się bawić, i w którym staram się być za każdym moim pobycem w Polsce.

Rozmawiał: Jerzy Zajackowski

Nasza „Warszawka“

A może za panią-matką?

Poznaniacy twierdzą zgodnie, że Poznań jest miastem najpiękniejszym, najgospodarniejszym, najbardziej gościnnym i w ogóle naj... Naj... To ich przesławienie, podzielane zresztą często i przez niepoznaniaków, w wielu dziedzinach jest całkowicie umotywowane, nie mówiąc już o wrodzonym poznaniaku lokalnym patriotyzmie z pewnością godnym pochwały. Gdy jednak pomieszcza się w Warszawie przez dłuższy czas i poobserwuje nurt życia stolicy, trzeba sobie czasem w duchu powiedzieć, że — operując przenośnią — Wisła niekiedy szybciej płynie aniżeli kochana Warta...

Może pewne rzeczy, o których zamierzam pisać, w ciągu ostatnich miesięcy zostały wprowadzone i w Poznaniu, może były i przedtem, a ja, wbrew obowiązkom dziennikarskiemu, o nich nie wiedziałam. Proszę zatem z góry o rozżalenie, nie mniej jednak warto chyba pewne warszawskie zjawiska jako wzory do ewentualnego naśladowania przytoczyć.

Bardzo mi się np. podoba stołeczny obyczaj wykorzystywania każdego możliwego, wolnego skrawka ziemi pomiędzy domami i każdego placiku — na miejsce zabaw dla dzieci. Mnóstwo tego jest w Warszawie. Trochę trawy, piaskownica, kilka ławeczek i zadowoleni są dorośli i dzieci, a szczególnie kierowcy wszelkiego autoramentu, gdyż mniej maluchów kręci się po jezdniach. Niedawno znowuż zawiązała się

tutaj pierwsza spółdzielnia pielęgniarstwa. Zreszta kilkadziesiąt wykwalifikowanych pielęgniarzek które po umiarkowanych cenach, o każdej porze na wezwanie telefoniczne odwiedzają chorych potrzebujących zastrzyków, baniek, zmiany opatrunków i różnych innych zabiegów.

Albo sprawa garaży — wąskie gardło także i Poznania. Zabrały się do niej warszawskie zarządy architektoniczno-budowlane pospolu z władzami dzielnicowymi. Planowały tworzenie specjalnych zespołów garażowych, ale — jak wszędzie — chodziło o miejsce, którego z zasady brak. Okazało się jednak, że w trzech tylko dzielnicach Warszawy jest miejsce dla 445 takich zespołów mogących pomieścić od dwu do kilkunastu wozów. Szukajcie a znajdziecie...

Niebawem otworzy w stolicy swe podwoje Kino Najlepszych Filmów. Bardzo ciekawy pomysł, który zaaprobowaliby z pewnością i kinomani Grodu Przemyśława. W kinie tym przewiduje się wyświetlanie wyłącznie wybitnych pozycji filmowych, które aczkolwiek przeszły już przez nasze ekrany — nie wszyscy zdążyli obejrzeć lub chętnie zobacziliby po raz drugi. Takie np. filmy jak „Niepotrzebni mogą odejść“, „Symfonia pastoralna“, i inne bestsellery X Muzy.

Handel również stara się jak może, co wcale zresztą nie oznacza, że wszystko w nim zasługuje na pochwały. Ale różne

Bestsellery X Muzy w Kinie Najlepszych Filmów

branże występują z coraz to nowymi sklepami samoobsługowymi, popularnymi SAM-ami, które chwalać sobie ludziska spacerując po nich z koszykami w rękach i wybierając co dusza zażyczy sobie z kieszeni dopuści.

Ostatnia nowość w dziedzinie handlu mięsem, to sklep sprzedający mięso już podzielone na porcje i odważone, w celofanowym opakowaniu. Jeżeli taki sposób sprzedaży mięsa spotka się z uznaniem kupujących, wprowadzą go i inne sklepy. „Delikatesy“, garmazernie i większe „kolonialki“, jak to się mówi w Warszawie, nagninnie sprzedają gotowe do smażenia sznycle cielęce, rumsztyki, siekane cielęciny itd.

Jeżeli już chodzi o kobiety, to „Express Wieczorny“ wystąpił z miłą inicjatywą na dzień 8 marca propagując akcję pod wdzięczną nazwą „Kwiatki dla Ewy“. Chodziło z początku tylko o to, aby każda kobieta uczczona w dniu jej święta chociażby jednym kwiatkiem, i aby w tym celu kwiatniarstwo przycięto przed 8 marca ładne i niedrogo wiązane kwiatki. Z pojedynczych powstanie jednak, jak się wydaje, wcale okazały bukiet dla warszawskich Ew, czyli kobiet, gdyż apel „Expressu“ podchwyciły różne branże, zgłaszając swoje propozycje i przygotowując wiele niespodzianek i podarków po przystępnej cenie dla niewieściego rodu. Ciekawe, jak w tym roku zostaną uczczone poznajskie Ewy?

Halina Sawicka

„Kwiatki dla Ewy“ — wdzięczna nazwa i miły pomysł



6000 odpowiedzi!

Rozwiązanie

naszego

jubileuszowego

„Konkursu konkursów“

Kto zdobył pralkę?

W jubileuszowym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy 4 konkursy, których rozwiązania podajemy niżej. W konkursie wzięło udział 6 tysięcy Czytelników. Dziękujemy!

Olbrzymia większość uczestników „Konkursu-konkursów” prawidłowo rozwiązała „Konkurs-Składankę” oraz konkurs pt.: „He Głosów?”. Znacznie gorzej było z konkursem „Czy znacie?”, a już zupełnie źle z naszą „Glossondą”. Nie dziwnym się. Zadania były bardzo podchwytliwe. Wszystkim uczestnikom konkursu, którzy nadesłali nam listy i wyrazy uznania, bardzo dziękujemy. Oczywiście, w miarę możliwości technicznych i finansowych, starając się będziemy i w przyszłości o dostarczenie naszym Czytelnikom tego rodzaju rozrywek.

Zawsze najwięcej kłopotu sprawia redakcji sprawdzenie nadsyłanych rozwiązań. Poehłania ono kilka a czasami kilkanaście dni trudów sporej grupy pracowników redakcyjnych. Zrozumiałe, że nie dla wszystkich, którzy trafnie rozwiązują konkursy, starczy nagród. Musimy się więc uciekać do losowania. Prosimy nie zniechęcać się jednak do brania udziału w tego rodzaju imprezach „Głosu”. Chodzi przecież nie tylko o wygraną, ale również o rozrywkę i zabawę. Mamy nadzieję, że jubileuszowy „Konkurs-konkursów” to ostatnie zadanie spełnił.

„Czy znacie?”

Poszczególne zdjęcia przedstawiały:

zdjęcie nr 1: Międzynarodowe Targi Poznańskie

zdjęcie nr 2: Pałac Działyńskich

zdjęcie nr 3: Powszechny Dom Towarowy

zdjęcie nr 4: Stary Ratusz.

HASŁO: „GŁOS”.

Okazuje się, że bardzo mało ludzi zna nasze miasto. Na ten bowiem konkurs przyszło mało trafnych odpowiedzi.

NAGRODY WYLOSOWALI:

1. walizkę plastikową — Janina Ratajczak — Poznań, ulica Głogowska 17;
2. żelazko elektryczne — Edward Pięta — Września, ulica Parkowa 2;
3. puderniczkę — Barbara Deresiewicz — Poznań, ulica Woźna 7/8.

NAGRODY KSIĄŻKOWE OTRZYMUJĄ:

- Maria Rutkowska (Poznań, ul. Szkolna 9, m. 3); Edmund Hetmaniak (Poznań, ul. Biedrzyńskiego 18); Lubomir Kaczmarek (Poznań, ul. Opalenicka 9); Helena Pawlak (Ko-

ścian, ul. Szczepanowskiego); Czesław Baranek (Duszniaki Wlkp.).

Konkurs-składanka:

prawidłowo złożony rysunek reprodukuje powyżej.

W KONKURSIE - SKŁADANCE NAGRODY WYLOSOWALI:

1. serwis do kawy — Zofia Jordan — Borowo, powiat Czempiń;
2. komplet do palenia — Ryszard Zuchowski — Poznań, ul. Małeckiego 19;
3. makatka — H. Wesółowska — Poznań, ul. Słowackiego 24.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

Al. Stukowski (Poznań, ul. Hibnera 37, m. 4); Zofia Karaś (Kórnik, plac Niepodległości nr 132); Emilia Plucińska (Olborki, ul. Marcinkowskiego 3); Zofia Sychalska (Poznań, Rybaki 16); Janina Jaskółka (Poznań, ul. Grotte-ge-12).

„Glossonda“

Zadanie polegało na podkreśleniu nazw rubryk, które ostatnio zamieściliśmy w „Głosie”. My też podkreślamy. Nawiasem mówiąc, ten konkurs był najtrudniejszy.

1. „Krótko o wszystkim”
2. „Pogoda”
3. „Sprawy i sprawki Niemiec”
4. „Kronika morsko-lotnicza”
5. „Głos obserwatora”
6. „My piszemy — oni czytają”
7. „Nasze obserwatorium”
8. „Proszę o głos”
9. „Felieton ze złością”
10. „Problemy IV Plenum”
11. „Krótko”
12. „Nasze miasteczko”
13. „Alfabet i historia”
14. „Felieton z żółcią”
15. „Jaka pogoda?”
16. „Głos filmowy”
17. „Życie i prawo”
18. „Od leadera do outsidera”
19. „Głos o filmie”
20. „Z zagadnień IV plenum”.

NAGRODY ZDOBYLI:

1. zegarek na rękę — Iwona Wąsowska — Poznań, pl. Młodej Gwardii 4/8;

2. teczka skórzana — Magdalena Dezor — Poznań, ul. Miła 18;

3. komplet do manicure — Eleonora Derlich — Poznań, ul. Strzelecka 14.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

Helena Woźnicka (Poznań, St. Rynek 78); Zygfryd Frąckowiak (Poznań, ul. Zgoda 13 m. 4); Blandyna Nowaczyk (Poznań, Nowy Świat 15); Jadwiga Menewel (Poznań, ul. Bydgoska 4); Stanisław Kostrzewa (Poznań, Poznańska 57/16).

„He Głosów?”

W rysunku Ludomira Kapczyńskiego ukryliśmy PIĘĆ egzemplarzy „Głosu Wielkopolskiego”. Był to też jeden z łatwiejszych konkursów. Na

ten konkurs odpowiedzieli trafnie prawie wszyscy biorący w nim udział.

NAGRODY WYLOSOWALI:

1. zegar gabinetowy — Stefan Kroma — Puszczykówko, ul. Brzozowa 9;
2. bielizna damska — J. Kowalska — Poznań, ul. Głogowska 183.
3. neseser do golenia — Urszula Krzyżaniak, Poznań, ul. Świerczewskiego 33.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

Stanisława Kalwaj (Wągrowiec, ul. Bydgoska 13/5); Wojciech Wróblewski (Gniezno, ul. Grzybowo 36/2); Krystyna Mikołajczak (Klecko, ul. Dworcowa 110a); Krystyna Chwaryńska (Poznań, ul. Kiliń-

skiego 3/6); Magdalena Pałuszkiewicz (Poznań, ul. Miła 18).

Konkurs konkursów

Wszyscy, którzy prawidłowo rozwiązyli cztery konkursy — wzięli dodatkowo udział w losowaniu głównej nagrody — **PRALKI**. Przypadła ona naszemu Czytelnikowi — Stanisławowi Nowackiemu z Poznania, ul. Garbary 81.

Nagrody (z wyjątkiem książek) prosimy odbierać w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 58 tylko do dnia 21 marca 1960 r. Nagrody książkowe wysyłamy pocztą.

Zdobywcem nagród składowy serdeczne gratulacje, a wszystkim, którym się nie powiodło — życzymy szczęścia w następnych konkursach...

moje miasteczko



Ciężar gatunkowy wiadomości czerpanych z pierwszej ręki oraz ich wyższość nad innymi materiałami była już niejednokrotnie udowodniona. Ograniczmy się więc jedynie do przypomnienia, że z tego właśnie źródła (patrz zdjęcie) pochodzą informacje do naszej rubryczki.

PATRONI I PODOPIECZNI

Ani się nie obejrzymy, jak nadejdzie jedna z 4 (słownie:

czterech) pór roku — wiosna. A wiosną odbędzie się „kolarski Wyścig Pokoju”. Tym razem, jak wiadomo, trasa wyścigu wiedzie przez gród Przemysław, co na jego mieszkańców i władze nakłada obowiązki specyficznego rodzaju. Wzorem innych miast kilka poznańskich zakładów pracy obejmuje patronat nad drużynami kolarskimi. Zakłady te — jak się dowiadujemy — zobowiązują się rozłożyć opiekę nad członkami wybranych drużyn jak również dostarczyć bezpłatnie swoich wyrobów.

Jakkolwiek należy przyklasnąć temu szlachetnemu i z wyższych pobudek płynącemu gestowi, nie jestem zupełnie pewien, czy oferowane usługi wyjdą na dobre samym podopiecznym. Bowiem jednym z zakładów patronujących — jak podała prasa sportowa — są Poznańskie Zakłady Wyrobów Sportowych...

EUROPEIZACJA MPIK

Trzeba pochwalić kierownictwo Klubu MPIK, które zaprowadziło ostatnio u siebie garderobę. Czytelnia od razu nabrała wytworności i powagi, należytą przybytkowi kultury. Dawniej niestety często przypominała poczekalnię dworcową. Gdy widziało się owe porożpinane płaszcze ze zwisającymi na podłogę polami i leżące na stolikach czapki i kapelusze — człowieka wręcz rozbierało.

Dobrze, że dzisiaj rozbiera się każdy.

Z TAJNIKÓW NASZEJ TRADYCJI

Czy jesteśmy przywiązani do tradycji? Jesteśmy. Oto niektóre wozy tramwajowe otrzymały specjalne siedzenia dla konduktorów, żeby mogli wykonywać swoje nie łatwe obowiązki na siedząco, zamiast uganiać się za pasażerami po wago-

nie. Tak jest zresztą w wielu innych miastach.

Tymczasem temperament i niesłychana witalność naszych konduktorów sprawia, że nie wykorzystują oni oferowanych im udogodnień i w dalszym ciągu wędrują po całym wozie. Czyżby tłumaczyło to zjawisko jakimś starym zakorzenionym lękiem przed — siedzeniem?

MOJE ROZCZAROWANIE

Jeden z laureatów nagród wojewódzkich, red. Wiesław Porzycki, okazał się — jak to wykazała wstawka filmowa nadana w telewizji w ub. wtorek — czło- wiekiem nader foio- telegenicznym. Niestety, jak się z przykrością dowiedziałem, propozycja zagrania jednej z ról w nowym filmie Forda została przez laureata z niesmakiem odrzucona. A szkoda. Miałbym chociaż jedno go znajomego w Filmie Polskim!

mi

Świat nauki i techniki

Im krótszy jest okres od odkrycia dokonane- go w laboratorium, do szerokiego, gospodarczego wykorzystania tego odkrycia — tym szybszy jest postęp techniczny.

Jak okres ten przedstawia się w krajach zachodnich? Uczony francuski, prof. Fourastié ocenia go na 10—15 lat w USA, 20—30 lat w Anglii, 40 lat we Francji (okres ten ma zresztą wyraźną tendencję malejącą w ostatnich latach).

Co decyduje o długości tego okresu?

Jak określił prof. Tymowski — prezes NOT, zasadniczym czynnikiem jest tu przekonanie społeczeństwa, że zmiany te przyniosą poprawę warunków życiowych. Opracowanie pomysłu wymaga bowiem udziału niewielu ludzi, wprowadzenie zaś w życie wymaga pracy dużych załóg. Nastawienie człowieka, psychiczne przygotowanie jego do zmian, które są warunkiem postępu technicznego, jest nieodzownym czynnikiem szybkiej i skutecznej jego realizacji.

*

Przedwojenny wielki piec w Hucie „Kościuszkowski” w 1959 roku wykazywał lepsze wyniki ekonomiczne od swego najbardziej

Dobry pomysł — to nie wszystko * W starym piecu... * Heweliusz i jego „pomnik” * Tradycje morskie * Elektronowa archeologia

nowoczesnego odpowiednika w Hucie im. Lenina.

Jakie na to wpłynęły okoliczności? Na pewno nie stan aparatury — doskonalszej w Hucie im. Lenina. Może tu wchodzi w grę brak kwalifikacji obsługi pieca, czy nawet pionu technicznego w tym dziale krakowskiej Huty, albo organizacja pracy — + lepsza w hucie „Kościuszkowski”, może wewnętrzna demobilizacja, czyli mniejsze napięcie chęci do pracy — w Hucie im. Lenina, lub zestaw tych wszystkich okoliczności.

Nad ustalaniem czynników hamujących wydajność pracy — nieraz wbrew warunkom, które powinny by wpłynąć na jej podniesienie — zastanawiają się szeroko naukowcy.

*

28 stycznia minęła rocznica urodzin i śmierci jednego z najwybitniejszych astronomów świata, Jana Heweliusza (28. I. 1611—28. I. 1687).

Jakoś dotychczas za mało spopularyzowano w Polsce jego zasługi. A przecież już w XVI wieku w obserwatorium na dachu swego domu w Gdańsku, Heweliusz opracował po raz

pierwszy topografię Księżyca i wydał ją wraz z pierwszymi dokładnymi mapami powierzchni Srebrnego Globu. Dzieło Heweliusza przez półtora wieku było aktualnym podręcznikiem wiedzy o Księżycu.

Na Heweliuszowskich mapach nieba znalazły się nowe, nieznane przedtem gwiazdozbiory. Jeden z nich nazwał Tarczą Sobieskiego — jako że właśnie król Jan III badania astronoma wydatnie popierał. Nie szczędziła mu uznania i zagranica — Akademia Nauk w Paryżu oferowała nawet astronomowi polskiemu stanowisko w obserwatorium paryskim. Heweliusz pozostał jednak w Gdańsku. Zmarł wkrótce po pożarze, który zniszczył jego obserwatorium. „Pomnikiem” zaś wybitnego uczonego, godnym jego zasług, jest krater na księżycu, nazwany imieniem Jana Heweliusza.

*

W wieku XVII znany historyk niemiecki, Barthold, w swojej pracy o związku hanzeatyckim zwrócił uwagę na fakt istnienia znacznie wcześniejszej od Hanzы organizacji słowiańskich portów nadbałtyckich —

„Związku Miast Wendyjskich”. Dopiero znacznie później ów związek połączył się z Hanzą — i jemu zawdzięcza ona zarówno doświadczenia, jak i ustalone już kontakty handlowe.

Kontakty te miały dawne tradycje. — Słowianie bowiem pierwsi zorganizowali żeglugę na Bałtyku i nawiązali stosunki handlowe ze Skandynawami. Świadectwem owych tradycji jest Wolin — znany już w X wieku jako port regulujący żeglugę i handel własnymi przepisami prawnymi.

*

Na Kongresie Towarzystwa Popierania Wiedzy w USA ogłoszono nową metodę badania wieku zabytków sztuki przez tak zwane „ostrzeliwanie elektronowe”. Elektrony bowiem wywołują w „ostrzeliwanym” materiale promieniowanie — analiza zaś promieni wykazuje, jaki na przykład materiał lub surowiec został zastosowany przy wykoraniu określonego dzieła sztuki. Między innymi w ten sposób, biorąc za podstawę zawartość manganu w błękitnej farbie malarwidel na porcelanie, ustalono wiek chińskiej porcelany, która uchodziła za znacznie starszą niż była w rzeczywistości. (API)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział kulturalny z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie 12,50 zł kwartalnie — 37,50 zł półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędów pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-7

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA
POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

5 pytań „Głosu” - 5 odpowiedzi Stefana Skorupińskiego

twórcy i kierownika zespołu artystycznego z Włoszakowic,
laureata tegorocznej nagrody wojewódzkiej

Piszcie o regionalnych obrzędach

— Proszę Pana, kiedy i w jakich okolicznościach zetknął się Pan po raz pierwszy z amatorskim ruchem artystycznym?

— Może ja opowiem o tym, kiedy mi się te nasze wielkopolskie pieśni i tańce zaczęły

szerzej powiedzieć co się Panu w „Głosie” nie podoba?

— Owszem, jestem stałym czytelnikiem „Głosu” i chyba nim już zostanie, zwłaszcza, że ta gazeta nie daje o sobie zapomnieć. Na mój jubileusz srebrnych godów małżeńskich wstąpił redaktorzy z powinszowaniami, a teraz o tym, że dostałem nagrodę — dowiedziałem się z depeszy gratulacyjnej „Głosu”. No i naprawdę, wszystko mi się w „Głosie” podoba. Co, nie wierzy pani? Zastanowić się? To ja mam jedno życzenie — prośbę: żebyście publikowali jakiegoś wyszperane, stare dokumenty o dawnych obrzędach, o zapomnianych już pieśniach. Nam — działaczom regionalnym bardzo by to w pracy pomogło.

— Gdzie chciałby Pan mieszkać poza Poznaniem i dlaczego? Czy nosi się Pan z zamiarem opuszczenia naszego województwa?

— Gdzież by się człowiek tak dobrze czuł, jak u siebie? Nie, nigdzie indziej nie chcę się przenieść, bo nigdzie nie mógłbym żyć poza Wielkopolską, w której 50 lat już spędziłem.

— Jak Pan sądzi, kiedy ludzie wyładują na innej planecie i co tam znajdą?

— Wierzę, że wyładują jeszcze z naszego życia, spodziewam się, że i ja jeszcze tego doczekam. Człowiek ma za sobą wiedzę, żeby się domyślić co się tam znajduje, ale — na podstawie tego co czytam w gazetach — uważam, że jakieś formy życia chyba i tam istnieją. Jakże — to już się trzeba przekonać...

Notowała: Wanda Chila



PODZIAŁ MEDALI

Po 25 konkurencjach Igrzysk podział medali jest następujący:

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	7	5	8
Niemcy	3	3	1
Szwecja	3	2	2
Norwegia	3	3	—
USA	2	4	3
Finlandia	2	2	3
Kanada	2	—	1
Szwajcaria	2	—	—
Austria	1	2	2
Francja	1	—	2
POLSKA	—	1	1
Holandia	—	1	1
CSR	—	1	—
Włochy	—	—	1

PUNKTACJA

Nieoficjalna punktacja Igrzysk po 25 konkurencjach przedstawia się następująco:

1) ZSRR 58,5; 2) Szwecja 69,5; 3) USA 61; 4) Niemcy 58,5; 5) Finlandia 54,5; 6) Norwegia 51; 7) Austria 31,5; 8-9) Francja i Kanada po 27; 10) Szwajcaria 26,5; 11) POLSKA 16; 12) Włochy 15,5; 13) Holandia 11; 14) CSR 8; 15) Japonia 6,5 16) Anglia 2.

Z ostatniej chwili

USA — ZSRR 3:2

Zainteresowanie olimpijskim turniejem hokejowym przeszło w sobotę wszelkie oczekiwania. Podczas meczu Stany Zjednoczone — ZSRR, trybuny olimpijskiej areny wypełniły 10 tys. widzów, a więc około 2 tys. ponad kompletność. Mecz ten był niezwykle emocjonujący i zakończył się pięknym sukcesem gospodarzy, którzy wygrali — 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie. W pierwszej tercji przewagę uzyskali zawodnicy radzieccy, lecz zdołali tylko dwukrotnie zdobyć bramki. W drugiej tercji radzieccy, ale bramkę zdobył spokojnie grający Amerykanin, który skutecznie wykorzystał moment nieuwagi przeciwnika, zdobywając wyrównujący punkt. Ostatnia tercja to nieustanne ataki gospodarzy przy niesamowitym wprost dopingu publiczności. Wyśiłki Amerykanów zostały uwieńczone zdobyciem zwycięskiej bramki.

Lech pogrzebał szanse

Sobotnie spotkania I ligi koszykówki mężczyzn przyniosły tylko jedną niespodziankę. Było nią zwycięstwo Sparty Nowa Huta nad poznańskim Lechem. W ten sposób Lech stracił kontakt z czołówką, którą stanowią obecnie Śląsk, Lechia i warszawska Polonia.

Warszawiacy mimo że dopiero w piątek wrócili z Hiszpanii, zagraли w Łodzi dobry mecz, wygrywając z ambitnym ŁKS-em.

A oto wyniki spotkań: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 90:59 (42:28), Łódzki KS — Polonia Warszawa 74:79 (39:34), AZS Warszawa — Legia Warszawa 64:76 (31:35), Sparta Nowa Huta — Lech Poznań 65:57 (33:25), Gwardia Wrocław — AZS Toruń 95:87 (45:48). (PAP)

TABELA

1. Śląsk Wrocław	19	33	1250:1067
2. Legia W-wa	18	32	1353:1159
3. Lech Poznań	19	32	1474:1381
4. Polonia W-wa	18	31	1356:1212
5. Wisła Kraków	19	30	1413:1252
6. AZS W-wa	19	29	1395:1313

Dobre wyniki pływaków

Okręgowe pływackie mistrzostwa młodzików zgromadziły wczoraj na krytym basenie 99 chłopców i dziewcząt z siedmiu klubów. Poziom zawodów był dobry. Młodsi pływacy, starannie przygotowani do zawodów, zdobyli kilka kolek olimpijskich. Oto nazwiska zwycięzców: 400 m dowolnym — J. Lesiński (Warta) 5.31,2, dziewcząt — J. Kuratowska (Olimpia) 6.00,3.

100 m stylem motylkowym chłopców — Scholz (W) 1.20,5, dziewcząt — T. Sikorska (W) 1.29,2, 100 m stylem grzbietowym chłopców — Lesiński (W) 1.19,6, dziewcząt — U. Czyż (W) 1.23,3.

Po pierwszym dniu prowadził Warta 92 pkt. przed Olimpią i Energetyką. Dalsze miejsca zajęli: Młodzieżowy Klub Sportowy, Akademicki Związek Sportowy, KS Pogoń Śmigiel i Admirals. (x)

Kto tak typował...

W sobotę, na boiskach piłkarskich Anglii rozegrano 30 kolejek spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Oto wyniki spotkań chętnych zakładami Totalizatora Sportowego.

Arsenal — Newcastle	1:0
Blackburn — Tottenham	1:1
Blackpool — Manchester Utd	0:0
Bolton — Burnley	2:1
Everton — Preston	2:0
Fulham — Leeds	4:0
Luton — Leicester	3:0
Manchester City — Birmingham	2:0
Nottm. Forest — Westham	3:0
Sheffield Wed — Chelsea	3:1
Wolves — West Bromwich	3:1
Aston Villa — Sheffield Utd	1:3
Portsmouth — Derby	2:2

Warta-AZS 62:61 w koszykówce

Wczorajszym meczu koszykówki męskiej o mistrzostwo II ligi po niezwykle emocjonującej i zaciętej walce Warta wygrała z AZS-em 62:61. Dzięki temu zwycięstwu Warta praktycznie zdobyła mistrzostwo swojej grupy i zakwalifikowała się do ostatecznej fazy walk o I ligę.

W pierwszych minutach meczu Warta rozpoczęła grę bardzo szybko i efektywnie, prowadząc w piątą minutę różnicą 6 pkt. AZS koncentruje się w obronie i gra wyrównuje się. Od tego momentu przewaga Warty maleje i prowadzenie zmienia się jak w kalejdoskopie. Drużyna Zielonych opiera grę na rzutach z dystansu.

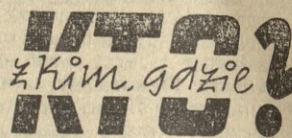
W drugiej części meczu gra jest dalej wyrównana. Oba zespoły dają z siebie wszystko. W końcówce, która jest bardzo nerwowa szczęście dopisało gospodarzom i spotkania kończy się wynikiem 62:61 dla drużyny Warty. Najwięcej punktów zdobyli dla zwycięzców: Lesiński 27 i Warzyński 11. Dla AZS-u: Nowicki, Czarnecki, Zentarski po 16 pkt. (Stob)

Niespodzianki zapaśników

W sali KKS Lech rozpoczął się wczoraj turniej zapaśniczy w stylu klasycznym z udziałem członków kadry olimpijskiej i narodowej. Turniej zawiódł oczekiwania kibiców zapaśniczych. Zamiast zapowiadanych 50 zawodników na starcie zjawili się zaledwie ponad 30. Pierwszy dzień turnieju nie obył się bez niespodzianek. Były one dla nas poznaniaków niestety bardzo przykre. Nasz stały reprezentant RADZIŃSKI uległ na punkty MACIOCHOWI z Warszawy. (o)

Wawel odpadł

W rewanżowym spotkaniu ćwierćfinałowym o puchar Europy koszykarki krakowskiego Wawelu przegrały w sobotę w Rydze z miejscową drużyną TT — 45:70 (13:27). W półfinałach pucharu Europy koszykarki TT grać będą ze Slovanem Orbis Praga.



Godz. 10 TURNIEJ ZAPASNICZY Sala przy ul. Matejki.

Godz. 11 GRUNWALD — STAL Za brze. Spotkanie bokserskie o awans do II ligi. Sala przy ul. Marcelego.

Godz. 11 LECH — GÓRNIK Zabrze. Zawody piłki nożnej. Stadion w Dębce.

Godz. 14 GRUNWALD — PATRIA Buk. Spotkanie piłkarskie. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

Godz. 15 OLIMPIA — POLONIA Bydgoszcz. Zawody piłki nożnej. Stadion w Gołębiniu.

Godz. 16 MISTRZOSTWA PŁYwaków młodzików. Pływalsnia przy ul. Wroneckiej.

Godz. 17 LECH II — GÓRNIK Wałbrzych. Spotkanie koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Matejki.

Godz. 18 OLIMPIA — LECH. Spotkanie koszykarskie o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Marcelego.

podobać. Byłem jeszcze wtedy dzieckiem i razem z innymi chłopakami z naszej wsi chodziliśmy zawsze pod okna domu weselnego, żeby popatrzyć na tańczących. Panny były ładnie ubrane w wyszywane staniczki, kawalerowie śpiewali — a przy okazji jeszcześmy zawsze kawal placaka dostali. Jak dorosłem — pomyślałem sobie, że trzeba te pieśni i te tańce pielegnować, żeby o nich młodzi nie zapomnieli. Zaczęliśmy z żoną uczyć tańców, do zespołu teatralnego dołączyliśmy recytatorów, a pierwsze piosenki śpiewali nasza córka i syn, ubrani w regionalne stroje. To zachęciło młodzież do nauki i już w 1936 roku na dożynki mieliśmy zespół 100-osobowy.

Kiedy po wojnie wróciłem z Niemiec — od razu wziąłem się na nowo za nasz zespół i już w 1947 roku pojechaliśmy na Święto Morza do Szczecina, gdzie zdobyliśmy Imięj sę i nagrodę pieniężną.

— Co Pan uważa za największe w swojej specjalności osiągnięcie roku ubiegłego?

— Ogromnie mnie cieszy to, że powstał wreszcie i nasz własny, wielkopolski zespół regionalny, na wzór „Mazowsza” czy „Śląska”. Myślę, że nasza „Wielkopolska” zdobędzie sobie popularność w kraju. Na ostatnich Dożynkach Centralnych bardzo się tym zespołem interesowano, podobali się zwłaszcza wycieczkom zagranicznym. Amerykanie to nawet przedłużyli swój pobyt, żeby zdjęcia dziewcząt „Wielkopolski” zrobić...

— Czy Pan czyta „Głos” i jakie inne gazety? Proszę nam



Ostatnio nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazał się:

Zasady doboru silników indukcyjnych i ich wyposażenia — Praca zbiorowa str. 226 zł 27.—. Książka przeznaczona jest dla techników i inżynierów, zatrudnionych przy projektowaniu i eksploatacji silników indukcyjnych.

Jednowrzeźonowe automaty tokarskie W. Borkowski str. 339 zł 41.—. Omówiono tu przeprowadzone zabiegi obróbkowe, stosowane narzędzia, warunki skrawania, zasady sterowania. Naświetlono podstawy opracowania produkcji na tych automatach oraz podano szereg przykładów obróbki typowych przedmiotów.

Luty	Imieniny
niedziela	Romana, Teofila
28	Święte:
poniedz.	wsch.: g. 6.44
29	zach.: g. 17.28

Teatry

W POZNANIU:

(NIEDZIELA)

OPERA ul. Fredry — g. 19 „Legenda Baltyku”
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 „Lampa Alladyna”; g. 19 „Śmierć komiwojażera”
NOWY ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 „Osiol i cień”
OPERA ul. Niezłomnych 1a — „Fajerwerk”
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej 15 g. 11 i 14 „Dziadek Zmruż-Oczko”; g. 16.30 „Tomcio Paluszek”
SATYRY — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 20 „Kobieta jest diabłem”;

(PONIEDZIAŁEK)

STUDENCKI TEATR DRAMATYCZNY ul. Armii Czerwonej 15 — g. 20 „Pokoje”
Pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE:

(NIEDZIELA)

GNIEZNO — „Drzewa umierają, stojąc”
ZNIN — „Balik gospodarski”
(PONIEDZIAŁEK)
STRZELNO — „Drzewa umierają, stojąc”
ŚLUPCA — „Balik gospodarski”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

APOLLO — ul. Ratajczaka 18 — niedz. 10.12.30, 15.30, 18.15, 20.15 i poniedz. od g. 12.30—20.15 „Tyś się talarów” (polski 10.1)

BALTYK ul. Roosevelta — niedz. g. 11, 15.30, 18.20, 20.30 i poniedz. g. 15.30, 18 i 20.30 „Ostatnie akordy” (ameryk. panoram. kolor. 18.1)

CZTERNASTKA — ul. Grunwaldzka — niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ewa chce spać” (polski 18.1); poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Orzeł” (polski 14.1)

DOM KULTURY MO — ul. Grun-

waldzka 22 — niedz. g. 12.45, 15, 17.30, 20 „Bulwar zachodzącego słońca” (ameryk. 18.1); poniedz. g. 15 „Bulwar zachodzącego słońca”; g. 17.30 i 20 seanse zamkn. HUTNIK (Antoninek) — niedz. g. 12.30 bajki; g. 14.30, 16.45, 19 „Ry wale przy kierownicy” (NRD 12.1)

MALTA (Śródką) g. 10—12 „Skarb” (polski 10.1); g. 14—20 „Morderca mimo woli” (jap. 18.1); poniedz. g. 16—20 „Główna wygrana” (czeski 14.1)

MINIATURA — ul. Chelmońskie go 21 — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Proces został odroczone” (NRD 16.1); poniedz. godz. 15.45—20.15 „Wielkie manewry” (franc. 16.1)

MUZA — ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. od 15—20 „Wicehrabia de Bragelonne” (franc. 14.1)

OSIEDLE (Dębce) — g. od 16—20 „W samo południe” (ameryk. 14.1); poniedz. g. 16—20 „Mój ukochany” (radz. 16.1)

PANCERNIAK (Gołęb.) — niedz. g. 10 — bajki; g. 11 „Zaloga” (polski 7.1); g. 15, 17.30, 20 „Dwa oblicza Nataszy” (radz. 12.1)

PIAST (Staroleka) — niedz. g. 15 „Skarb kapitana Martensa” (polski 7.1); g. 17 i 19 „Przygoda w niebie” (bulg. 16.1)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego 38 — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. od 15.30—20.15 „Szczęśliwa droga” (ameryk. 12.1)

RUSALKI (Swarzędz) — g. 14 bajki; g. 15, 17, 19 „Dama z perłami” (NRF 16.1); poniedz. — nieczynne;

SCALA ul. Krauthofera — g. 10.30 i 11.30 bajki; g. 16—20 „Ani widu ani slychu” (franc. 12.1); poniedz. g. 16—20 „Małe dramaty” (polski 12.1)

TARGOWE — ul. Świerczewskiego — teren MTP — godz. 17 i 19.30 „Natalia” (franc. 16.1); poniedz. g. 17, 19.30 Cyrano de Bergerac” USA 12.1)

TECZA — ul. Dzierżyńskiego — g. 11, 12.15 „Piłeczka i latawiec” (bajka); g. 14 „Młodość Chopina” (polski 12.1); g. 16—20 „Tajemni ce alkow” (franc. 18.1); poniedz. g. 16 „Młodość Chopina” (polski 12.1); g. 18—20 „Tajemni ce alkow” (franc. 18.1)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 13 bajki; niedz. i poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Wspólny pokój” (polski 18.1)

WOJSKOWE ul. Polna — g. 10 bajki; g. 15, 17, 19.30 „Rzymskie wa-

kacje” (USA 16.1); poniedz. g. 17 19.30 „Noc, kiedy przychodzi diabeł” (NRF 16.1)

WCZASOWICZ (Puszczycowo) — g. 13.30 „Bonjour Paris” (franc. 7.1); g. 14.45, 17, 19.15 „Cafe pod Minogą” (polski 12.1); poniedz. — nieczynne

WRZOS (Mosina) — g. 13.30 „Wrota Antarktydy” (ang. 7.1); g. 14.30, 17, 19.30 „Baza ludzi umarłych” (polski 18.1); poniedz. — nieczynne

ZNICZ (Zabikowo) — g. 14 i 16 „Ślad wieszle w noc” (NRD 16.1); g. 18 i 20 „Dopóki jesteś ze mną” (NRF 16.1); poniedz. (Lub.) — g. „Ślad wieszle w noc” (NRD 16.1)

FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej — g. 9—21 „Indie”.

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: „Dzieje miłości” (franc. 16.1), Lech — „Ojciec narzeczony” (USA, 14.1); KALISZ — Stylowe: „Zezowate szczęście” (polski, 18 lat), Wolność — „Niebezpieczna przysięga” (francuski, 14.1), Syrena — „Los człowieka” (radz. 16.1); poniedz. „Szu kam mojej dziewczyny”; LESZNO — Panorama: „Zobaczmy się w niebie” (polski 18.1); poniedz. — „Dom pani Tellier” (franc. 18.1); OSTROW — Roma „Meksyk w ogniu” (meksyk. 16.1); PILA — Iskra „Córka” (ang. 16.1); poniedz. „Iwan Groźny” (II seria radz. 16.1)

Radio

PROGRAM II (POZNAŃ)

(NIEDZIELA)

8 — dla wsi: „Od nauki do praktyki rolniczej”; 8.10 — wesoły koncert malej ork. dętej pod dyrykcją H. Bełmicka; 8.50 — „Radio-problemy”; 9 — koncert — zagadka; 9.25 — kronika studencka; 9.40 — pozn. konc. życzeń; 10.20 — felieton literacki; 10.50 — nowe nagrania; 11 — sprawozd. z I etapu VI Konkursu im. Fr. Chopina; 11.30 — muz. ludowa; 12.10 — poranek symfon.; 13.10 — technika i problemy; 13.30 — aud. literacka; 17.20 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.50 — mel. franc. w wyk. ork. Melachino; 19.05 — „Ex press — telegram-awizo” — progr. kabaretu literackiego „Katarynka”; 20 — gra sektek PR, śpiewa J. Wojtan (baryton); 20.30 — wyniki losowania 146 PGL „Koziołki”; 20.32 — walce z oper i bale-

tów; 21.26 — sport; 21.30 — suita tan.; 21.40 — sprawozd. z I etapu VI Konkursu im. Fr. Chopina; 22.10 — sport.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21 i 23.50.

PROGRAM II (POZNAŃ)

(PONIEDZIAŁEK)

6.50 — Gimnastyka; 7 — Radio-Reklama; 7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.42 — Wiad. olimpijskie; 7.57 — muzyka; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — polska muz. lud.; 9.10 — koncert kameralny; 9.40 — Między narodowy Uniwersytet Radiowy; 10 — gra Pozn. 15-ka Radiowa; 10.30 — „Wiza” — wspomnienia Szczepiorskiej; 11 — Sprawozd. z eliminacji I etapu VI Międzynarod. Konkursu Pianistycznego im. Chopina; 11.30 — przekrój muzyczny tygodnia; 12.15 — kalendarz wielkopolskiego rolnika; 15.10 — Fala 56; 15.30 — dla dzieci starszych pog. dr. J. Zabińskiego; Monografie zwierząt; 15.50 — Kalman — wiązanka melodii z operetki „Księżniczka Czardasza”; 16 — radiowa wycieczka muzyczna; 16.45 — Słuchacz pisze — my odpowiadamy — opr. St. Kubiak; 17 — Solowe uwiory P. Czajkowskiego; 17.32 — reportaż red. Janusza Matuszyńskiego; 17.45 — niedzielne remanenty sportowe; 17.50 — taneczne rytmy; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba”; 19.35 — o Pierwszym Międzynarod. Konkursie Muzycznym poświęconym twórczości Chopina; 19.50 — konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. dyr. Henryka Dębicha; 20.25 — „Od A do Z” — Encyklopedia artystyczna; 20.40 — konc. Chóru Chłopskiego przy Państw. Filh. w Poznaniu, dyryg. St. Skuligrosz; 21.27 — sport; 21.40 — mel. tan. gra ork. Joe Lossa; 22 — „Czy Wszechświat miał początek”; 22.15 — „Powrót do życia” — fragm. pow. J. Paradowskiego; 22.45 — mistrzowskie wykonania arcydzieł muzycznych; 23.13 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25 (P-n), 19, 21, 23.50.

Radio

8 — dla wsi: „Od nauki do praktyki rolniczej”; 8.10 — wesoły koncert malej ork. dętej pod dyrykcją H. Bełmicka; 8.50 — „Radio-problemy”; 9 — koncert — zagadka; 9.25 — kronika studencka; 9.40 — pozn. konc. życzeń; 10.20 — felieton literacki; 10.50 — nowe nagrania; 11 — sprawozd. z I etapu VI Konkursu im. Fr. Chopina; 11.30 — muz. ludowa; 12.10 — poranek symfon.; 13.10 — technika i problemy